

CZAS SZPIEGÓW. SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD INFORMACJI [10]

Subiektywny przegląd wydarzeń szpiegowskich z całego świata, przygotowany przez InfoSecurity24.pl wspólnie z Fundacją Instytut Bezpieczeństwa i Strategii (FIBiS).

Publiczne raporty wywiadu są jednak czytane...

Chińska dyplomacja zareagowała na niedawny raport estońskiego wywiadu, gdzie dość otwarcie jest mowa o próbach aktywności wywiadowczej Pekinu w tym państwie oraz chińskich ambicjach w ogólnoeuropejskiej przestrzeni. Cytowani przez estońską prasę chińscy dyplomaci mieli oficjalnie wskazać, iż coroczny raport estońskiego wywiadu, ich zdaniem, utrzymał swój mało profesjonalny styl, analogicznie do tego co zostało odnotowane w roku poprzednim. Pekin zauważa przy tym, że wspomniany dokument jest pełen pogłosek oraz oczernia stronę chińską. Co więcej, trudno jest z nim polemizować, gdyż (co naturalne) estońscy analitycy nie podają w nim konkretnych źródeł. Trzeba również wskazać, że według Chińczyków dokument może wprowadzać w błąd opinię publiczną i stanowić element szkodzący relacjom estońsko-chińskim.

Jak widać, w Pekinie ewidentnie bardzo dokładnie przeczytano raport estońskiego wywiadu. Inaczej nie można tłumaczyć faktu, że zdecydowano się - z pozycji globalnego mocarstwa - na użycie silnego narzędzia dyplomatycznego, z jednej strony próbując dyskredytować zawarte w nim tezy, ale z drugiej wskazując, iż może to przełożyć się na wzajemne relacje obu państw. Reakcja, szczególnie w kontekście standardów języka dyplomatycznego, gdzie najczęściej wiele z kwestii jest dokładnie kamuflowanych pod kątem doboru słów, może świadczyć o sile tego rodzaju opracowania. Właśnie na to wskazywaliśmy w jego omówieniu na łamach InfoSecurity24.pl, odnosząc się do zarzutów, że takie raporty nie stanowią żadnej wagi, gdyż są upubliczniane.

Czytaj też: [Rosja w pułapce wielobiegunowości. Estońskie służby rozpracowują wielkich graczy](#)

Należy również brać pod uwagę, że dla strony chińskiej ważna jest też kwestia symboliki. Jeśli malutka względem Chin, ale dynamicznie rozwijająca się Estonia, formułuje takie stanowisko w oficjalnych raportach wywiadu i przekazuje to na zewnątrz, to należy się spodziewać, że inne państwa o które toczy się rozgrywka, mogą pójść jej przykładem. I nie jest to w żadnym razie przerysowana wizja, gdyż odgłosy krytyki wobec chińskiej aktywności wywiadowczej popłynęły w ostatnim czasie np. ze strony niderlandzkiego wywiadu (AVID), a także fińskich służb specjalnych w kontekście możliwości przejmowania kontroli nad fińską infrastrukturą krytyczną.

Przemysł motoryzacyjny pod coraz większą presją wywiadowczą?

Szwedzkie władze poinformowały, że 47-letni mężczyzna został formalnie oskarżony o współpracę agenturalną z rosyjskimi służbami specjalnymi. Cała sprawa jest osadzona na zatrzymaniu do jakiego doszło w lutym 2019 r. Wówczas szwedzki kontrwywiad namierzył spotkanie Szweda z rosyjskim funkcjonariuszem służb wywiadowczych, ukrywającym się w tym państwie pod legendą dyplomaty. Mieli się oni spotkać w Sztokholmie na kolacji, zapewne dokładnie obserwowanej przez funkcjonariuszy kontrwywiadu, którzy już wcześniej musieli trafić na ślad całej sprawy. Zatrzymano obu mężczyzn, jednak co naturalne w takich sytuacjach, Rosjanin chroniony immunitetem dyplomatycznym dość szybko musiał zostać zwolniony z aresztu. Szwed jednak w nim pozostał, szczególnie że - jak później wskazywano - kontakty agenturalne oskarżonego z Rosjanami mogły trwać od kilku lat. W trakcie namierzonego przez kontrwywiad spotkania prowadzącego z agentem miało dojść do przekazania kwoty powyżej 27 tys. koron szwedzkich (ok. 12 tys. złotych).

Oskarżony o szpiegostwo obywatel Szwecji miał pracować jako konsultant posiadający dostęp do informacji technologicznych. Potencjalnie był zadaniowany na pozyskiwanie danych, dla rosyjskiego wywiadu naukowo-technicznego, z takich gigantów jak Volvo Cars w Göteborgu oraz Scania CV w Sodertalje. Na świecie coraz głośniej mówi się, że chociażby rosnące inwestycje przemysłu motoryzacyjnego w badania i rozwój technologii autonomicznych, a także bazujących na rozszerzających się możliwościach sztucznej inteligencji, pozycjonują branżę jako wzrastający cel presji wywiadowczej. Co więcej, ma to wymiar podwójny, gdyż zakłada działania szpiegostwa przemysłowego konkurencji, ale coraz częściej również państwowych wywiadów. Szczególnie, że branża jest traktowana jako kluczowy element również w rozważaniach nad obronnością państw.

Czytaj też: [Ukraińcy rozbijają grupę dywersyjno-sabotażową pod opieką FSB](#)

Szwed, w toku swoich działań jako konsultant, pobierał dane z komputerów firm na swój prywatny komputer, a następnie na nośnikach danych miał je przekazywać Rosjanom. Część materiałów miał również gromadzić jako materiał fotograficzny, tak aby nie pozostawiać śladów logowań i kopiowania. Oskarżonemu może grozić nawet 6 lat pozbawienia wolności (to, co ciekawe, najwyższa kara za podobne czyny w szwedzkim kodeksie karnym - wymaga to podkreślenia w zobrazowaniu różnic pomiędzy system kar za szpiegostwo np. w Rosji i państwach europejskich), a śledczy uważają, że jego współpraca z Rosjanami miała narazić bezpieczeństwo państwa. Jak zaznaczył, przy okazji tej sprawy, Daniel Stenling - szef kontrwywiadu w ramach Säkerhetspolisen (Szwedzkiej Służby Bezpieczeństwa) - działania wymierzone w Szwecję z innych państw są coraz częstsze i zwiększyła się ich skala. Szwedzi nie ukrywają przy tym, że odnotowują swego rodzaju wzmożenie wywiadowcze przede wszystkim z kierunku rosyjskiego.

Berlińskie sprawy szpiegów

Prokuratura federalna w Niemczech poinformowała, że oskarżyła obywatela tego kraju o szpiegostwo. Miał on, zdaniem śledczych, przekazywać rosyjskim służbom specjalnym dane dotyczące nieruchomości należących do Bundestagu. Podejznanego zidentyfikowano jedynie jako Jensa F., który na co dzień miał pracować dla zewnętrznej firmy, której Bundestag zlecał kontrolę sprzętu elektrycznego. Tym samym, pozwalało mu to na uzyskanie dostępu do szczegółowych planów pięter różnych budynków niemieckiego parlamentu, a także potencjalnie dostępu do informacji o innych lokalizacjach wykorzystywanych przez Bundestag.

Męczyzna kontakt z Rosjanami nawiązał najpewniej w 2017 r. , a odbiorcą informacji miał być dyplomata postrzegany jako kadrowy funkcjonariusz wywiadu wojskowego GU (GRU). Jens F. miał w tym celu przygotować nośnik pamięci z danymi, które mogły zainteresować stronę rosyjską. To nie jedyna sprawa szpiegowska dotycząca kluczowych instytucji federalnych w Niemczech. Rozpoczyna się bowiem sprawa egipskiego szpiega, który miał być ulokowany w biurze prasowym rządu federalnego. Amin K. został pozyskany przez egipski mukhabarat (wywiad) GIS i przekazywał do Kairu informacje w latach 2010-2019. Szerzej na temat tej sprawy pisaliśmy [na łamach InfoSecurity24.pl w listopadzie zeszłego roku](https://lamach.infosecurity24.pl).

Chińskie szpiegowskie łowy wśród tajwańskich weteranów służb specjalnych

Pozostając niejako w przestrzeni spraw o szpiegostwo, należy odnotować sukces tajwańskiego kontrwywiadu. Śledczym udało się bowiem wpaść na trop siatki szpiegowskiej zadaniowanej z Chin. Tym groźniejszej dla bezpieczeństwa kraju, że złożonej z emerytowanych przedstawicieli tajwańskich wojskowych służb specjalnych – Biuro Wywiadu Wojskowego (MIB). W sumie zatrzymano czterech chińskich agentów, w tym jednego mającego stopień generalski. Według Prokuratury Okręgowej w Tajpej mieli to być generał Yueh Chih-chung oraz trzech pułkowników Chang Chao-jan, Chou Tien-tzu i Wang Ta-wang.

Jednak najpierw chińskiemu wywiadowi miało udać się zwerbować dwóch byłych pułkowników, którzy służyli jako punkt startowy do dalszych werbunków w interesującym chiński wywiad środowisku. Według tajwańskich mediów, cała operacja miała być zapoczątkowana poprzez uzyskanie dojścia do płk Chang Chao-jan. Miał on pojechać do Chin, żeby pomóc zatrzymanemu tam koledze. Gdy został on już zwerbowany, jego celem było nakłonienie innych znajomych do wizyt w Chinach, gdzie od razu do gry wchodziły służby chińskie. Ostatecznie pozyskanie do współpracy miało odbyć się na bazie rozbudowanej oferty nagród finansowych oraz innych form wynagrodzenia za aktywność agenturalną. Chińczycy mieli prowadzić siatkę od 2012 r., wykorzystując do tego wizyty swoich agentów w Makau czy też w samych Chinach w celu odbierania danych i przekazywania instrukcji.

Czytaj też: [Wygrana z Chinami kluczowa dla kandydata na szefa CIA](#)

Ważnym celem dla Chińczyków miał być przede wszystkim sam gen. Yueh Chih-chung, który swego czasu kierował ważnymi zadaniami tajwańskich służb na kierunku chińskim. W 2012 r. miano zaoferować mu oprócz samych pieniędzy również możliwość bezpiecznego odwiedzenia swojej rodziny mieszkającej w Chinach. Trzeba zaznaczyć, że tajwańska strona mogła boleśnie odczuć penetrację agenturalną ze strony chińskiej tracąc zidentyfikowane, przez oskarżonych, własne aktywa osobowe w Chinach. Trzeba bowiem pamiętać, że Chiny w ostatnim czasie chwaliły się rozbiciem kilku siatek szpiegowskich służb tajwańskich i serią zatrzymań podejrzanych o szpiegostwo właśnie dla Tajwanu.

Jak podał "Taiwan News", gdy płk Chang Chao-jan został wezwany do prokuratury, jeszcze w październiku ubiegłego roku, twierdził, że był jednym z pierwszych tajwańskich pracowników wywiadu wysłanych do Chin i jedynym tajnym agentem obecnym w Pekinie podczas masakry na placu Tiananmen w 1989 roku. Miał przy tym podkreślić swoją niewinność, zaprzeczając, że został zwerbowany przez Chiny. Cała sprawa jest szeroko komentowana w kontekście rosnącego regionalnego napięcia pomiędzy Tajwanem i Chinami.

Czy ciało słynnego szpiega Mossadu wróci do Izraela w zamian za rosyjskie szczepionki przeciwko koronawirusowi?

Izrael, poczynając od ogłoszenia niepodległości, wyznaje zasadę podejmowania wszelkich możliwych oraz dostępnych temu państwu działań w obronie każdego swojego obywatela. Obecnie pojawiają się sugestie, że w imię odzyskania wolności przez obywatelkę zatrzymaną przez Syryjczyków doszło do specyficznej transakcji. Dokładniej, Izrael miał ufundować stronie syryjskiej rosyjskie szczepionki na COVID-19 znane lepiej jako Sputnik V za ponad 1 mln dolarów. Oprócz tego, do Syrii miał trafić m.in. więzień narodowości syryjskiej, przetrzymywany przez Izraelczyków w związku z kwestiami bezpieczeństwa. Finalnie obywatelka Izraela miała zostać przetransportowana z Syrii do Rosji, a stamtąd trafić do Izraela. Na miejscu dojdź miało do szczegółowych przesłuchań prowadzonych przez izraelski kontrwywiad Szabak (Szin Bet).

Czytaj też: [Izraelska policja i kontrwywiad na tropie nielegalnego eksportu broni do Azji](#)

Izraelka miała być przetrzymywana przez stronę syryjską przez ok. 2 tygodnie, od momentu, gdy sama miała w sposób nielegalny przekroczyć granicę obu zwaśnionych od lat państw. Następnie została zatrzymana w druzyjskiej wiosce Khader, trafiając do rąk syryjskiego mukhabaratu pod zarzutem szpiegostwa. Pytanie jednak czy była to jedyna osoba, której powrót wynegocjowano w toku rozmów?

Trójstronna umowa (Izrael-Rosja-Syria), co naturalne w warunkach bliskowschodnich, musiała zakładać zarówno pracę dyplomatów, ale zapewne też dyplomacji wywiadowczej. W Izraelu wszelkie szczegóły tajnych aneksów odnoszących się do Sputnika V mają być objęte obostrzeniami związanymi z cenzurą wojskową, a więc są łączone z kwestiami bezpieczeństwa narodowego. To tym bardziej wskazuje na rolę jaką mogły i zapewne odegrały służby specjalne. Trzeba również zastanowić się czy sama transakcja nie była także szerszym przedsięwzięciem, związanym chociażby z historyczną sprawą szpiega Mossadu w Damaszku Eli Cohena.

Rosjanie wysłali bowiem w ostatnich dniach ciekawy sygnał, odnoszący się do straconego izraelskiego funkcjonariusza wywiadu, którego ciało nigdy nie zostało przekazane Izraelowi. Wyemitowano nieznane materiały, na których być może uchwycony został Eli Cohen spacerujący niedaleko syryjskiej kwatery głównej sił powietrznych w Damaszku. Przedstawiony fragment jest częścią szerszego materiału w kluczowym kremlowskim źródle działań informacyjnych, a więc stacji RT. Autorem zdjęć miał być radziecki specjalista (zapewne z GRU) Boris Lukin, służący wówczas w Syrii. Trzeba dodać do tego, że w rejonie cmentarza i obozu dla uchodźców Yarmouk według Syrian Organisation for Human Rights (SOHR), właśnie Rosjanie mieli prowadzić prace ekshumacyjne, połączone z badaniami DNA. Celem może być właśnie odnalezienie powieszzonego w 1965 funkcjonariusza Mossadu, który dokonał śmiałej penetracji wywiadowczej kluczowych ośrodków władzy w ówczesnej Syrii.

PRACA ZBIOROWA

SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

- Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.
- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
 - prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
 - płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Reklama